Nr. 102 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 6-go maja 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Rozpoczęcie się międzynar. koferencji gospodarczej

Min. Niezabytowski chce wygłodzić ludność.

Prowokacyjna mowa wicekanclerza niemieckiego.

Min. Niezabytowski chce wywołać drożyznę w kraju.

WARSZAWA 4 5. (tel. wł.). Komitet ekonomiczny Rady min. odrzucił dziś wieczorem wniosek ministra rolnictwa Niezabytowskiego w sprawie wprowadzenia ceł przywozowych na pszenicę, co wywołałoby natychmiast dalszą zwyżkę cen chleba. Przywóz pszenicy jest w dalszym ciągu wolny.

—:::—

Ty na nich chlebem, a oni na ciebie kamieniem.

Niemcy nie mają pojęcia o przestrzeganiu etykiety międzynarodowej.

BERLIN, 4 5. (PAT.). Posł. Steffens von Camppe, Eynern i tow. z partji ludowej, której przewodniczącym jest Stresemann, wnieśli w Sejmie pruskim interpelację z powodu rozesłania przez konsula generalnego Rzpltej w Królewcu zaproszenia do władz państwowych na uroczyste nabożeństwo w kościele katolickim w Królewcu, urządzone przez konsula z powodu święta 3-go maja. Interpelanci zapytują rząd pruski, czy takie wystąpienie polskiego konsula odpowiada zwyczajom dyplomatycznym i w jaki sposób zamierza rząd pruski przeszkodzić oddawaniu przez niemieckie duchowieństwo usług polskiej propagandzie.

Z dzienników berlińskich jedyna tylko zbliżona do min. Stresemanna „Tägl. Rundschau" podaje dziś tekst tej interpelacji, dołączając do niej komentarz następujący: Zaproszenie powyższe wywołało w Królewcu zrozumiały protest i oburzenie władz. Tam bowiem zbyt dobrze wiadomo, co zaproszenie takie ma oznaczać. Czynniki polskie prowadzą ustawiczną kampanję na rzecz polityki aneksjonistycznej w stosunku do Prus wschodn. Przez zwabianie urzędników państwowych i miejskich oraz obywateli niemieckich na nabożeństwa z okazji polskiego święta narodowego pragnie propaganda polska wywołać w świecie wrażenie, że w Prusiech wsch. istnieje dążenie na rzecz Polski. Jest to zupełnie co innego, gdy tu w Berlinie poselstwo polskie w kościele św. Jadwigi obchodzi święto narodowe, niż gdy jakiś konsul generalny w Królewcu wystosowuje tego rodzaju równie nietaktowne, jak i propagandystyczne zaproszenia, pomimo znanych mu w Prusiech nastrojów zwracających się przeciw wszelkim wystąpieniom polskim, przekraczającym dopuszczalne granice.

Sowiety a międzynarodowa konferencja gospodarcza.

MOSKWA, 4 5. (Pat.). Przewodniczący delegacji sowieckiej na międzynarodową konferencję gospodarczą Osiński udzielił wywiadu prasowego przedstawicielom prasy niemieckiej. W wywiadzie tym Osiński oświadczył, że rząd sowiecki nie odmawiał nigdy udziału w jakiejkolwiek konferencji międzynarodowej, mającej na celu rozpatrzenie doniosłych dla życia międzynarodowego spraw, niezależnie od tego, czy te konferencje były zwołane przez Ligę Narodów, czy też jakiekolwiek inne instancje. Uczestnicząc w konferencjach Unja sowiecka nie jest bynajmniej skrępowana jakimikolwiek zobowiązaniami w stosunku do Ligi Narodów i nie ma żadnego zamiaru zmieniać swego stanowiska w tym względzie. Delegacja sowiecka uważa za swe główne zadanie przedstawić punkt widzenia opinji publicznej Unji sowieckiej na międzynarodową sytuację gospodarczą oraz na trudności rzekomo z nią związane, przedłożyć propozycje sowieckie mające na celu zlikwidowanie chronicznego przesilenia przeżywanego przez gospodarkę kapitalistyczną. Ponieważ w bardzo wielu sprawach interesy Unji sowieckiej i Niemiec są identyczne, przeto delegacja sowiecka zamierza współpracować z delegacją niemiecką.

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW DO RADY NAR. W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 2 maja. (PAT.). Ostateczny wynik wyborów do rady narod. jest następujący: 86 mandatów uzyskała zjednoczona partja mieszczańska, 71 socjaliści, 87 roln

—:::—

Obrady międzynarod. konferencji gospodarczej rozpoczęły się.

GENEWA, 4 5. (Pat.). Dziś rano pod przewodnictwem b. premiera Belgji Teunisa rozpoczęły się obrady międzynarodowej konferencji gospodarczej. W konferencji biorą udział przedstawiciele 47 państw.

O uregulowanie cen zboża.

WARSZAWA, 4 5. (AW.). W ciągu b. tyg. odbył się szereg narad między przedstawicielami min. Przemysłu i H. i Skarbu oraz Min. spr. wewn. celem uregulowania cen zboża chlebowego. W szczególności rząd zamierza uregulować kontyngent importu pszenicy. Sprawą tą zajmie się również Komitet Ekonomiczny R. Min. Nie jest wykluczone znaczne podniesienie cła na pszenicę dla wstrzymania jej przywozu.

GEN. SOSNKOWSKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 4 maja. (AW.). Dn. 4 bm. przybył tu kurjerem poznańskim gen. Sosnkowski, który w dn. 19 marca rb. mianowany został inspektorem Armji.

SESJA KOMISJI RZECZOZNAWCÓW.

WARSZAWA, 4 maja. (AW.). W dn. 9 bm. rozpocznie się tu kilkudniowa sesja komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych celem zredagowania wniosków w sprawie zniesienia ograniczeń prawnych istniejących po zaborcach i stosowanych do mniejszości narodowych, w szczególności do Żydów.

ZNOWU PODWYŻKA CEN CHLEBA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 4 maja. (AW.). Mimo wyrażonej zeszłego tygodnia zgody na utrzymanie cen chleba na poziomie 68 gr. za 1 kg w dn. dzisiejszym cena ta podniosła się do 70 za 1 kg.

PRZECIW POŻYCZCE DLA ZAKŁ. ŻYRARDOWSKICH.

WARSZAWA, 4. maja. (AW). Dzisiejszy „Głos Prawdy" atakuje projekt udzielenia zakładom Żyrardowskim większej pożyczki na cele reorganizacji zakładów. Pismo domaga się, aby pożyczka była pod ścisłą kontrolą ministerstwa skarbu. Jeśli ma dawać gwarancję tym pożyczkom Bank Gosp. Kraj., powinno to nastąpić po mianowaniu nowego prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

—:::—

Moskwa wobec antybolszewickiego ruchu w Chinach.

MOSKWA. — Ostatnie wypadki na Dalekim Wschodzie, w szczególności zdecydowane wystąpienie głównodowodzącego armją południową, Czan-Kaj-Szeka, przeciwko bolszewikom, wywołało ożywioną dyskusję w centrum ruchu komunistycznego, — w Moskwie.

Stalin w swym referacie, przeznaczonym dla centralnego komitetu partji komunistycznej, nazwał wystąpienie Czan-Kaj-Szeka przeciwko sowietom początkiem drugiego etapu rewol. chińskiej. Dla pierwszego etapu rewolucji tej była charakterystyczną

ZGODNA WSPÓŁPRACA SIŁ KOMUNISTYCZNYCH I NACJONALISTYCZNYCH.

Była to więc rewolucja zjednoczonego, ogólnonarodowego frontu chińskiego. Stalin uważa, że w czasie tym „burżuazja nacjonalistyczna, popierając rewolucję, starała się wykorzystać ją dla swych celów, a dlatego, idąc po linji przeważnie zewnętrznych sukcesów terytorjalnych, dążyła do ograniczenia jej rozmachu". Już podówczas toczyła się w łonie stronnictwa Kuomingtang zacięta walka między prawicą a lewicą, a w marcu 1926 roku Czan-Kaj-Szek usiłował po raz pierwszy wykluczyć komunistów z Kuomingtangu.

„Przewrót Czan-Kaj-Szeka, — mówi Stalin, — oznacza

ODSUNIĘCIE SIĘ BURŻUAZJI CHIŃSKIEJ OD REWOLUCJI.

Obecnie w Chinach południowych działać będą dwa obozy, dwa rządy, dwie armje, będą tam dwa środki ruchu społecznego: ośrodek rewolucji w Uchan i ośrodek kontrrewolucji w Nankinie".

W ten sposób Stalin stwierdza ogólne zaostrzenie się walki w Chinach, wypowiadając się jednocześnie przeciwko sztucznemu przyspieszeniu tempa tej walki. Chwila obecna jest bowiem, — zdaniem Stalina, — nieodpowiednia do podejmowania przez komunistów rozstrzygającej bitwy.

Na tym punkcie poglądy Stalina różnią się zasadniczo od poglądów pewnego odłamu komunistów rosyjskich (grupa Radka), którzy domagają się niezwłocznego

UTWORZENIA W CHINACH RAD ROBOTNICZO-WŁOŚCIAŃSKICH.

Opozycja komunistyczna żąda, by rewolucji chińskiej nadano takie tempo, jakie miała rewolucja październikowa w Rosji.

Radek i tow. uważają ponadto, że komuniści powinni niezwłocznie opuścić szeregi Kuomintangu. I na tym punkcie Stalin nie zgadza się z opozycjonistami, twierdząc, że „ewentualne wystąpienie komunistów z Kuomintangu byłoby równoznaczne z ucieczką z pola bitwy".

W ten sposób, jak z powyższego wynika, Stalin i tym razem stara się prowadzić politykę kompromisową, hamując z całą świadomością radykalizm entuzjastów opozycyjnych, którzy chcieliby dokonać w Chinach przewrotu bolszewickiego już w chwili obecnej.

Bojowa mowa członka rządu niemieckiego.

Niemcy nie uznają obecnych granic na wschodzie.

BYTOM, 4. maja. Przed zakończeniem zjazdu niemieckiej narodowej partji ludowej zabrał głos wicekanclerz Rzeszy i minister sprawiedliwości von Hergt i sprecyzował stanowisko swoje w stosunku do t. zw. „Ostmarkenpolitik". Mowa jego obfitowała w senzacyjne pod względem politycznym enuncjacje.

Hergt oświadczył, że

OBECNE GRANICE NIEMIECKIE NA WSCHODZIE SĄ NIEMOŻLIWE I GABINET DĄŻYĆ BĘDZIE DO ICH REWIZJI.

O zawarciu traktatu gwarancyjnego z Polską, któryby poręczał istniejący stan rzeczy, nie może być mowy. Obecny gabinet wysunął jako naczelne hasło swej polityki szczególnie zainteresowanie się kwestjami wschodniemi i nie jest przypadkiem, że większość członków obecnego gabinetu pochodzi ze wschodnich ziem Rzeszy. Hergt oświadczył dalej, że

NIEMCY STANĄ AKTYWNIE W OBRONIE SWEJ MNIEJSZOŚCI W POLSCE.

W pewnem miejscu Hergt przypomniał, że w swoim czasie bawił na Górnym Śląsku i był świadkiem obudzenia się narodowej świadomości polskiej na Górnym Śląsku. — Wspomniał dalej, iż widział niedawno w Berlinie film górnośląski „Ziemia ukrzyżowana" i był wstrząśnięty tą tragedją niemiecką na Śląsku. Wreszcie wyraził się, iż uznaje i wysoce ceni wysiłki, które umożliwiły zarzucenie nici na polski Górny Śląsk dla stworzenia uczucia jedności na całym Śląsku".

—:::—

Film „Kraj pod krzyżem".

W propagandowym filmie niemieckim „Land unterm Kreuz" (Kraj pod krzyżem) — jak zaznacza „Temps", w korespondencji z Katowic została przeinaczona prawda bez skrupułów. W scenarjuszu powiedziano m. in., że w plebiscycie w r. 1921 Niemcy uzyskali 70 procent głosów, a Polacy tylko 30 procent. Dotychczas nacjonaliści niemieccy, najbieglejsi w sztuce kombinacji statystycznych i ich naciągania, przyznawali jednak Polakom 40 procent głosów. Inna część filmu ma przedstawiać widzom upadek gospodarczy niemieckiej części Górnego Śląska, będący rzekomo wynikiem podziału kraju.

Inscenizatorzy liczyli na dobrą wiarę i ignorancję publiczności, a przecież tak dzisiaj, jak i przed wojną — przypomina korespondent — życie gospodarcze niemieckiej części Górnego Śląska zależy, choćby ze względu na swoje położenie polityczne od polityki taryfowej kolei Rzeszy. Ta polityka nie udziela odpowiedniej protekcji zagłębiu śląskiemu i to jest istotnym hamulcem rozwoju przemysłu na Śląsku opolskim. A zresztą, jeżeli chodzi o główną gałąź wytwórczości, o węgiel, to statystyka wykazuje, że właśnie od czasu plebiscytu i podziału niemieckiej części Górnego Śląska, wytwórczość ta znacznie wzrosła.

Korespondent przytacza na dowód cyfry; w r. 1913 wydobyto w niemieckiej części G. Śląska 11.090.908 ton, ilość robotników zatrudnionych wynosiła 31.739. W roku 1923 — 8.744.679 ton, robotników — 49.026. — W roku 1924 — 10.900.259 ton, robotników 42.734, w roku 1925 — 14.272.687 ton, robotników 44.694. W r. 1926 — 17.460.513 ton, robotników 50.205. Cyfry powyższe dowodzą czegoś wręcz przeciwnego, niż film propagandowy. Korespondet francuski donosi wkońcu, że film ten ma być wysłany w celach agitacyjnych po Europie i Ameryce.

Ujemny sąd umiarkowanych pism niemieckich o tym filmie jest dowodem, że tego rodzaju propaganda jest objawem braku najelementarniejszej uczciwości politycznej.

JAKÓB BELSEN.

PAPUGA.

Zbudziwszy się, papuś natychmiast uprzytomnił sobie wczorajsze zdarzenie. Słodko, na ramieniu pana domu, spędzona, szara godzina, która jednak smutny miała koniec, z powodu pojawienia się głupich gości. Przypomniał sobie ich natrętne próby zbliżenia się, które odpierał stanowczo, a potem owo nieznośne babsko, które za nic odstąpić nie chciało i wciąż palec mu pchało, gdy chciał uciec na drugie ramię.

Z pewną satysfakcją wspomniał to oburzenie ogólne, które wybuchło nagle, gdy wgryzł się w palec tej bezwstydnej osoby. Ależ czem było owo zadośćuczynienie wobec hańby, która spotkała go bezpośrednio potem! Oto zgoła sprawy nie zbadawszy, wepchnięto go w znienawidzony, brunatny kapeluch dziecięcy, tak, że nie mógł się bronić ani dziobem, ni szponami i zanim się spostrzegł, znalazł się w klatce. Zapadł rygielek od drzwiczek no... i odwrócono się od niego.

Zrezygnowano z wszelkich wyjaśnień, na klatkę dla ostrożności zarzucono czarną chustę, aby przytłumić skargi zranionego serca.

Zrazu myślał, że byłoby dobrze wszcząć strejk głodowy; z pogardą wysypał tedy w piasek całą zawartość pokarmu z miseczki. Znużony dziwnie, lecz nie pomszczony bynajmniej, wdrapał się na pręt, na którym odbywał zazwyczaj drzemkę poobiednią i knuł plany. Tu pamięć jego zagmatwała się. Zdrzemnął się.

Lecz miał przed sobą dzień cały i najpewniej wpadnie mu do głowy jakiś sposób zemszczenia się. Ale teraz żołądek jego począł warczeć. Pokarm leżał rozsypany w piasku na dnie klatki... czy znajdzie go po ciemku? Trzeba odgarnąć chustkę z klatki. Wsunął więc zakrzywiony dziób między druciane sztabki ścian, ujął chustkę, wpiwszy się w nią dziobem i wreszcie udało mu się nieco zasłonę usunąć. Ale jakaż ciężka była to robota!

Kiedy już poraz dziesiąty ponowił próbę, chustka nagle poczęła spadać, porywając go za sobą tak, że zaledwie zdołał oderwać dziób, oblał go blask światła... He, he, he — zaśmiał się i do porządku przyprowadził upierzenie, które przy pracy się rozwichrzyło. Szybko skoczył na piasek, by odrobić wczorajszą wieczerzę. Tymczasem w izbie zrobiło się gwarno. Pan domu zbliżył się do klatki i otworzył drzwiczki. Zazwyczaj papuś z niecierpliwością oczekiwał tej chwili, by z impetem wypaść z klatki i usiąść na ramieniu pana. Dzisiaj jednak nie spojrzał nawet na niego i spokojnie uderzał dziobem w ziarenka. Dopiero po dłuższej chwili przystąpił do drzwiczek i począł koło nich majstrować. Plan jego był następujący: będzie tak długo targał haczyk, póki się nie oderwie, poczem o ile możności wyłamie drzwiczki z zawias, jako protest niejako przeciw owemu brutalnemu zwyczajowi niemiłosiernego zamykania go za każdą drobnostkę. Tymczasem robota nie szła bynajmniej tak raźno, jak przedtem, gdy chustkę ściągał z klatki. Ale papuś nie należał wcale do rzędu tych, którzy natychmiast składają broń. Zatopiony w pracy, nie spostrzegł, że pan jego znowu wszedł był do pokoju i dłuższy już czas przypatrywał się jego poczynaniom. Nagle uczuł się porwanym i zanim mógł pomyśleć o obronie, siedział już na pręcie w klatce, a drzwiczki zapadły się mu przed nosem. Obejrzał się, nikogo w izbie nie było. Pan wyszedł.

Dobrze ci tak — powiedział sobie pełen gniewu. — Na drugi raz będziesz uważniejszy. By spłukać irytację, wziął łyk wody i postanowił ponowić ataki swoje na zameczek w drzwiczkach klatki. Narazie jednak nic z tego nie było. Przez chwilę zadowalał się rzempoleniem, które powstawało skutkiem podnoszenia i spuszczania haczyka. Gdy w końcu zaprzestał pracę widocznie ucieszony tą nową rozrywką, aby pomyśleć o drugiem śniadaniu — stał się nagle cud — furteczka sama się otwarła! Prawie bez zmysłów gapił się na nią. Minął spory czas, zanim zdecydował się opuścić więzienie. Pomoc przyszła tak szybko, że nie mógł się opędzić nieufności. Postanowił, potem kiedyś zastanowić się nad tą sprawą; teraz zaś pragnął używać szczęścia i kuć swój plan zemsty.

(Dok. nast.).

—:::—

Uroczystości 1-szo majowe w kraju.

PRZEMYŚL.

Poważny przebieg święta majowego wywarł duże wrażenie i był świadectwem dojrzałości klasy robotniczej naszego miasta. Zwołane przez Komitet miejscowy P. P. S. i Klasową Radę Związków Zawodowych zgromadzenie odbyło się w szczelnie zapełnionej sali teatralnej Domu robotniczego. Zgromadzenie zagaił krótkiem a jędrnem przemówieniem tow. Beluch, na którego wniosek w skład prezydjum weszli: tow. Kurasiewicz i Nowoświat. Referaty wygłosili b. poseł tow. Chudy i tow. Wolański. Przemówienia przeplatane były pieśniami robotniczemi odśpiewanymi przez chór i odegranymi przez orkiestrę kolejarzy. Próby zakłócenia zgromadzenia przez komunistów, zostały rychło zlikwidowane.

Po zgromadzeniu uformował się imponujący pochód, który wedle zgodnego obliczenia osób bezstronnych, był znacznie liczniejszy niż w roku ubiegłym. Liczba uczestników idących w karnych szeregach wynosiła conajmniej 2.000. W pochodzie zwracały uwagę szczególnie liczne grupy bezrobotnych i kobiet, domagających się pracy i chleba. Z okna Magistratu przemówił tow. Dr. Grosfeld, którego przemówienia na rynku wysłuchał wielotysięczny tłum. Tow. Dr. Grosfeld odczytał na zakończenie swego przemówienia rezolucję C. K. W. P. P. S., którą zgromadzeni przez aklamację przyjęli.

Po południu odbyły się zawody piłkarskie rozegrane zwycięsko przez R. K. S. „Świt", zaś wieczorem urządzony przez T. U. R. wieczór artystyczny z udatnymi występami chóru robotniczego, zespołu mandolinistów T. U. R. i sceny robotniczej.

—:::—

JAROSŁAW.

Przy licznym udziale robotników z miasta i okolicy odbyło się zgromadzenie pierwszomajowe pod gołem niebem w parku miejskim. Zagaił tow. Chodaniewicz. Przewodniczyli: tow. Chodaniewicz i Mroczyński, sekretarzował tow. Goryl. Obszerny referat o hasłach majowych wygłosił tow. Siegman z Przemyśla. Po zgromadzeniu odbył się pochód ze sztandarami i transparentami. Rezolucję C. K. W. P. P. S. przyjęło jednomyślnie.

Wieczorem odbył się koncert ludowy (deklamacje, śpiew i t. d.) oraz zabawa towarzyska.

We wszystkich miejscowościach — podobnie zresztą jak w okręgu całego województwa — uchwalone rezolucje zawierały protest przeciw rozpisaniu wyborów kurjalnych do rad miejskich.

—:::—

WINNIKI.

Ludność Winnik dała prawdziwy wyraz świadomości celów proletarjatu, w dniu 1. maja. Wczesnym rankiem przeciągały ulicami miasteczka dwie muzyki, przypominając mieszkańcom, że to uroczyste święto Pracy.

O godz. 12-tej w południe odbyło się imponujące zgromadzenie na placu Zw. zawod., na którem wygłosiła referat okolicznościowy tow. Borzęcka ze Lwowa.

Rezolucja została przyjęta jednomyślnie. Po zgromadzeniu uszykował się olbrzymi pochód przy dźwiękach muzyki, przechodząc ulicami miasta.

O godz. 15 urządzono staraniem Komitetu PPS. festyn, gdzie niestrudzeni towarzysze muzykanci uprzyjemniali kilka godzin miłe spędzonych wśród zieleni na górce w Sokolni ludziom pracy. Humor, zgoda i radość wspólna, przy pięknej pogodzie wybiła piętno zadowolenia z prawdziwie pełnem uznaniem i uczczeniem dnia święta pracy.

CHODORÓW. 1. maja 1927.

Tegoroczny obchód święta pracy okazał nadzwyczajny wzrost uświadomienia w naszem mieście.

Rano muzyka kolejarzy odegrała pobudkę zwiastując święto robotnicze.

O godz. 10-tej na placu Grodgera zebrały się liczne rzesze ludzi pracy, gdzie po zagajeniu tow. Dra Bunikiewicza wybrano prezydjum w osobach tow. Wróbla, Buchowskiego i Woźniaka, poczem referat wygłosił tow. Dręgiewicz.

Imieniem ukraińskich robotników, którzy w znacznej części wzięli udział w obchodzie przemówił tow. Stecyszyn.

Po uchwaleniu rezolucji uformował się pochód z muzyką kolejarzy i sztandarem P. P. S. na czele. Wzięło udział około 800 ludzi.

Przeszedłszy przez miasto udano się do sali „Sokoła", gdzie w szczelnie wypełnionej sali odbyła się Akademja.

W słowie wstępnem wskazał tow. Dręgiewicz na znaczenie świadomości politycznej i społecznej oraz jakie obowiązki ciążą na socjaliście.

W programie były deklamacja tow. Wróblowej, skrzypce i śpiew, kwartet muzyki kolejarzy.

Wieczorem urządził komitet przedstawienie „Śmierć Okrzeji" oraz zabawę ludową.

Naturalnie, że cały dzień zbierano na oświatę robotniczą i trzeba przyznać, że obywatele chętnie datki składali.

W całem urządzeniu obchodu widać było świadomą i sprężystą organizację.

Przy tej sposobności należy podziękować kapelmistrzowi tow. Obolewskiemu jakoteż kolejarzom za wyborową muzykę.

—:::—

DOBROMIL.

Tegoroczne święto majowe było świadectwem rosnącej siły partji naszej w powiecie dobromilskim. Oprócz salinarzy z Lacka i robotników miejskich, którzy co roku święcą dzień 1. maja, w tym roku przybyły pochody robotników tartacznych i rolnych z powiatu tak, iż w pochodzie manifestacyjnym wzięło udział przeszło 800 ludzi. Na rynku odbył się więc pod przewodnictwem tow. inż. Zielińskiego i Kiryka, na którem żywo oklaskiwane przemówienia wygłosili tow. Mikruta z Przemyśla i tow. Szaper.

—:::—

SYNOWODZKO WYŻNE.

Święto 1-szo majowe wypadło u nas niezwykle wspaniale.

Około godz. 8.30 zgromadziły się tłumy robotników tartaczanych, by przez wzięcie udziału w Zgromadzeniu i pochodzie, zamanifestować swą solidarność i siłę pod czerwonym sztandarem P. P. S.

Referował tow. Sokołowski Stanisław ze Stryja, który w swem przemówieniu omówił znaczenie święta majowego, genezę ruchu robotniczego oraz konieczność bezwzględnej walki z kapitałem aż do zwycięstwa.

Po jednomyślnem uchwaleniu rezolucji 1-szo majowej — uformował się pochód — ze sztandarem czerwonym na czele, za którym kroczyły rozentuzjazmowani robotnicy (w ilości z górą 200 osób) z pieśnią robotniczą na ustach. Po wręczeniu rezolucji tut. czynnikom rządowym — okrzykiem na cześć P. P. S. i Święta Majowego zakończono tę uroczystość.

—:::—

STRYJ.

Manifestacja 1-majowa w tym roku nie wypadła tak okazale, jak za lat poprzednich, niemniej była dowodem siły miejscowego ruchu robotniczego. Pochodem z orkiestra kolejarzy na czele przeszli manifestanci do największej sali kinowej, którą wypełnili po brzegi. Zagaił i przewodniczył zgromadzeniu tow. Ożga. Obok niego zasiedli w prezydjum tow. Mederowa, Gocek i Szczerski. Referował tow. Sokołowski ze Lwowa. — Rezolucję, znana już czytelnikom Dziennika Ludowego, przyjęto jednomyślnie. Po zgromadzeniu pochód przeciągnął głównemi ulicami miasta i po krótkiem przemówieniu tow. Gocka z balkonu Związku kolejarzy, rozwiązał się. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

—:::—

RAWA RUSKA.

Święto robotnicze było tu obchodzone uroczyście. Rano o godz. 6-tej orkiestra ZZK. odegrała pobudkę na ulicach miasta. O godz. 10-tej rano zebrali się robotnicy pod lokalem ZZK., skąd przy dźwiękach muzyki ruszono na Rynek. Wielkie — jak na Rawę Ruską — zgromadzenie, zagaił tow. Schuster Franciszek, przewodn. Komitetu PPS. i ZZK. Referat o 1. maja wygłosił tow. Froehlich ze Lwowa. Przedłożoną rezolucję majową uchwalono olbrzymią większością głosów, bo tylko czterech niedorostków głosowało przeciw. Po zgromadzeniu rozwinął się pochód, który przeszedł ulicami miasta pod lokal ZZK. gdzie przemówił jeszcze tow. Schuster, poczem zgromadzenie rozwiązano. — Wieczorem zespół amatorski odegrał sztukę „W Dąbrowie Górniczej", poczem w miłym nastroju bawiono się do późnej nocy.

—:::—

BOLECHÓW.

Święto 1-go Maja wypadło wspaniale. O godz. 5-tej rano odegrano pobudkę po wszystkich ulicach.

O godz. 10 ruszył olbrzymi pochód liczący około 2.000 robotników ulicami miasta do rynku, gdzie odbyło się manifestacyjne zgromadzenie, na które przybył jako referent tow. Teller z Drohobycza.

Tow. Teller, w swem przemówieniu podniósł niebezpieczeństwo sytuacji międzynarodowej, grożące wojną, omówił sprawę wprowadzania w życie ustawodawstwa socjalnego, poruszył sprawę narzuconej ustawy o wyborach kurjalnych do samorządu oraz sprawę walki o demokrację.

Następnie tow. Pawlowicz odczytał rezolucję C. K. W., którą jednogłośnie przyjęto.

Okrzykiem „Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna"! zebranie zamknięto.

—:::—

BUCZACZ.

W dniu święta robotniczego 1. maja br. zgromadzili się buczaccy robotnicy, zwolennicy P. P. S., w sali Związku Inwalidów, gdzie odbyło się staraniem Miejscowego Komitetu robotniczego P. P. S. o godzinie 12. w południe Uroczyste Zebranie. Przewodniczył na niem tow. Ruciński, sekretarzował tow. Skalak. Po zagajeniu Zebrania zabrali głos tow. tow. Chlebek i Urbański, którzy w swem przemówieniu wykazywali zebranym znaczenie święta robotniczego i nawoływali do skupiania się w szeregach PPS., celem obrony demokracji, obalenia ustroju kapitalistycznego i wywalczenia lepszej robotniczej doli. Przemówienie swe, gorąco przez zebranych oklaskiwane, zakończyli okrzykiem na cześć P. P. S. i Socjalistycznej Polski Ludowej. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zebrani w podniosłym nastroju spokojnie rozeszli się.

Obecnych na sali było około 100 robotników. „Bund" odbył swoje zebranie osobno.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 5. maja.

Z POWODU PRZERWANIA SIĘ POŁĄCZENIA TELEFONICZNEGO pomiędzy Lwowem, a Warszawą nie otrzymaliśmy ubiegłej nocy wiadomości od naszego korespondenta z Warszawy.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek, 5. bm. Na porządku dziennym m. i. zaciągnięnie pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych.

OGŁOSZENIE KONKURSU. Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na jeden posag w kwocie 500 zł. dla ubogich dziewcząt, sierót po rzemieślnikach z fundacji imienia ś. p. Ant. Chylińskiego. — Dziewczęta ubiegające się o posag mają przedłożyć: 1) metrykę chrztu, na dowód, że są urodzone we Lwowie, ślubnego pochodzenia, religji chrześcijańskiej i ukończyły już lat 10, a nie przekroczyły lat 24. 2) metrykę śmierci rodziców, względnie ojca, 3) świadectwo ubóstwa i moralności, 4) dowód, że ojciec był rzemieślnikiem.

Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie w dn. 10. lipca 1927. Podanie o przypuszczenie do losowania, z wymienionymi wyżej dokumentami należy wnieść do Magistratu najpóźniej do dnia 31. maja 1927.

DOROCZNE SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE. Ochronne szczepienie przeciw ospie rozpocznie się w bieżącym roku w dniu 4. maja i trwać będzie przez miesiąc maj i czerwiec. Obowiązkowi szczepienia podlegają w r. 1927 dzieci w pierwszym roku życia, tj. urodzone w czasie od dnia 15. lutego 1926 do włącznie 14. lutego 1927, następnie wszystkie dzieci w 7 roku życia, tj. urodzone w czasie od dnia 1. stycznia do włącznie dnia 31. grudnia 1920, dalej wszystkie dzieci obowiązane do szczepienia i rewakcynacji w roku 1926, których nie zaszczepiono i nie rewakcjonowano w ubiegłym roku. Wszystkie osoby, których wskutek jakichkolwiek przyczyn nie zaszczepiono i nie rewakcjonowano dotychczas w poprzednich latach, wreszcie te dzieci i osoby, które się dobrowolnie zgłoszą do szczepienia lub rewakcynacji.

Szczepienie dokonają lekarze miejscy bezpłatnie w ciągu maja i czerwca codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt o godzinie 5-tej popołudniu w następujących lokalach:

Dzielnica I. Dr. Kasparek w szkole im. M. Konopnickiej, ul. Zielona 10.

Dzieln. II. Dr. Doliński w szkole św. Anny, ul. św. Anny 2.

Dzieln. III. Dr. Litwinowicz w szkole św. Marcina męskiej, ul. św. Marcina 6.

Dzieln. IV. Dr. Jaszczurowski w szkole im. Zimorowicza, ul. Łyczakowska 167.

Dzieln. V. Dr. Kielanowski w szkole im. Mickiewicza, ul. Rutowskiego 11.

Dzieln. VI. Dr. Wernicki w szkole im. M. Magdaleny ul. Leona Sapiehy 11.

Dr. Damm w Fizykacie miejskim pl. Dąbrowskiego l. 3. codziennie od godz. 10-tej do 11-tej przedpołudniem.

Fizykat miejski zwraca uwagę, że szczepienie ochronne jest w myśl ustawy przymusowe i że osoby, które nie zgłoszą się do szczepienia względnie rewakcynacji, bez podania przyczyny uzasadniającej ich nieobecność — podlegają skutkom przewidzianym w powyżej wymienionej ustawie.

ADWENTOWICZ W „ŻYWYM TRUPIE“ TOŁSTOJA. Dziś, tj. w czwartek, wystawia Teatr Mały potężny dramat Tołstoja p. t. „Żywy trup“, w którym wystąpi gościnnie jeden z najciekawszych aktorów współczesnych Karol Adwentowicz, doskonały odtwórca ról o podłożu głęboko psychologicznem.

MIKOŁAJ ORŁOW, jeden z najznakomitszych pianistów współczesnych grać będzie dziś we czwartek. Koncert tego pianisty zaliczyć należy do najpiękniejszych i najbardziej wartościowych produkcji muzycznych.

W niedzielę, dnia 8. bm. odbędzie się koncert naszego świetnego skrzypka i zasłużonego pedagoga prof. Maurycego Wolfsthala z udziałem Orkiestry Teatru Miejskiego i Polskiego Tow. Muzycznego. W programie koncerty Brahmsa i Sibeliusa z towarzyszeniem orkiestry oraz Fuga Bacha. Na wstępie orkiestra odegra Korngolda Suitę do muzyki „Wiele hałasu o nic“ — dzieło na ostatnim koncercie symfonicznym z entuzjazmem przez publiczność przyjęte.

SIEKANE MIĘSO TRUCIZNĄ. Ze względów zdrowotnych zakazana jest w lecie sprzedaż mięsa siekanego i salcesonów. Że zarządzenie to jest celowe, świadczy o tem fakt następujący. Stefanja Muszak, zam. przy ul. Traugutta 12, kupiła onegdaj w sklepie N. Hawlika przy ul. Króla Leszczyńskiego, siekane mięso, z którego sporządziła sznycle. Po spożyciu ich wszyscy zachorowali na niedyspozycje żołądkowe, zaś licząca 2 i pół roku córka M., Irena, zmarła wkrótce potem wśród objawów zatrucia. — Niektóre dzienniki mylnie poinformowane przez policję, podały następnie, iż dziecko zmarło wskutek zatrucia chlebem. W sprawie tej prokuratorja sądu karnego zarządziła dochodzenia.

OFIARY JAZD NIEOSTROŻNYCH. Benedykt Schneider, kierując w ul. Gródeckiej autem nr. 7872 potrącił 12-letniego ucznia Markusa Selzera, który doznał załamania czaszki, oraz ciężkich obrażeń. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Tytus Wawela, kierując samochodem, nr. 8264, potrącił na pl. Marjackim żonę kupca Gustawę Singerową, która upadłszy, doznała licznych kontuzji.

POSTRZELENIE CHŁOPCA NA FESTYNIE. Onegdaj odbywał się festyn na Cytadeli, podczas której to zabawy jedną z atrakcji było strzelanie do tarczy. Jakiś złośliwy osobnik lub też niedołęga, strzelając do celu wpakował wówczas kulę flobertową w bok 12-letniego Ozjasza Schächtera. Indywiduum to zdołało skryć się w tłumie, zranionego zaś po zaopatrzeniu odstawiono do szpitala celem wyjęcia kuli.

AWANTURY I STRZELANINA. W realności przy ul. Lwowskich Dzieci, trwały niesnaski pomiędzy A. Tadlową, a Nowickimi. Narzeczony córki T., Franciszek Jaworski, chcąc, jak twierdzi, nastraszyć Nowicką, onegdaj strzelił w jej kierunku z rewolweru. Sprawą tą zajęła się policja, gdyż Nowicka omal nie została postrzelona.

Stefana Watylaka osadzono w areszcie, za usiłowane zranienie nożem swej matki Ludwiki.

ARESZTOWANIE INŻYNIERA ZA OSZUSTWO. Inż. Leon Darmoliński, właściciel biura naftowego we Lwowie, zbiegł w r. 1922 do Ameryki po dokonaniu szeregu oszustw i sprzeniewierzeń. W r. 1926 przebywał on w stanach Ohio i Mischigan, władze zaś tamtejsze z nieznanego na razie powodu zażądały od konsulatu polskiego wydania mu paszportu deportacyjnego z powrotem do Polski. Policja powiadomiona o powrocie poszukiwanego do kraju, ujęła go 27. ub. m. w Tczewie i odstawiła do Lwowa. Przy ujętym znaleziono 104 sztuk akcji naftowej firmy „The Centhury Oil ad Gas Compagnie“, z podpisem aresztowanego, który figuruje jako prezydent tej firmy. Gdyby akcje te były prawdziwe, przedstawiałyby wartość 40 tysięcy dolarów. Aresztowanego odstawiono do więzienia przy ul. Batorego.

—:::—

Za pełnienie służby w dniu 1. maja składam swoją dzienną płacę zł. 13.20 na fundusz prasowy Dziennika Ludowego. A. Adler.

Komunikaty.

× STARANIEM ODDZIAŁU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO w Ustrzykach Dolnych, urządza Lwowskie Towarzystwo Walki z Gruźlicą w dniach 11. i 12. maja 1927 I-szą Ruchomą Wystawę Przeciwgruźliczą.

Apelujemy do miejscowego społeczeństwa i okolicy, aby przez zwiedzenie wystawy zapoznało się choćby w ogólnych zarysach z tą straszną chorobą społeczną.

× REPREZENTACYJNY RAUT POLITECHNIKI odbędzie się 7. bm. poraz pierwszy w auli Politechniki. Protektorat nad rautem raczyli objąć p. Rektor Politechniki Dr. Otto Nadolski, oraz pp. Dziekani wydziałów. W części koncertowej łaskawy współudział przyobiecały panie: prof. Zofja Drexler Pasławska, Wanda Siemaszkowa, oraz Helena Ottawowa.

Zgłoszenia na listę zaproszeń przyjmuje komitet we czwartek i piątek od godz. 18 do 19 w westibulu hotelu George'a.

× OGNISKO OFICERÓW ZAŁOGI LWOWSKIEJ urządza w sali własnej (ul. Fredry 1) dnia 7. maja br. wiosenną tombolę, poprzedzoną wieczorem rozmaitości. W programie farsa p. t.: „Ciotka umarła“ — śmiech, humor, satyra, tańce. — Po tomboli zabawa taneczna. — Wstęp dla pp. oficerów i ich rodzin 1 zł. — dla osób cywilnych za okazaniem karty uczestnictwa 2 zł. — Początek o godz. 20-tej.

× ZEBRANIE NAUKOWE POL. TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się w piątek, 6. maja br. o godz. 6 popoł. w Seminarjum Historji Polski Uniw. J. K. (Mickiewicza 5 a III. p.) z referatem dr. K. Zakrzewskiego p. t.: „Zjazd bizantynologów w Belgradzie“. — Goście mile widziani.

× TOWARZYSTWO LEKARSKIE. Najbliższe posiedzenie w piątek, 6. bm. odbędzie się w Klinice chirurgicznej i obejmie pokazy kliniczne, przedstawione przez prof. Schramma i pp. Asystentów jakoteż wykład prof. Koskowskiego p. t.: „O bodźcach wydzielniczych żołądka i jelit“.

× POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI KOBIET oraz komitetu zbiórkowego odbędzie się dziś, 5. bm. o godz. 7-ej wiecz. przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

Z sali sądowej.

6 miesięcy więzienia za druk ulotek komunistycznych.

W kwietniu ub. roku dr. Mandel wraz z Andrzejem Wiszyńskim wydał jednodniówkę komunistyczną z okazji 1 Maja. Prokuratorja skonfiskowała tę jednodniówkę, wczoraj zaś stanął Wiszyński przed sądem przysięgłych jako oskarżony o zdradę główną i szerzenie niepokoju. Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli zaprzeczyli pytanie główne, zatwierdzając jednak dalsze. Wobec tego trybunał skazał Wiszyńskiego na 6 mies. ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył r. Mayer, oskarżał prok. Wondrausz, bronił dr. Pawencki.

Wspomniany dr. Mandel został już poprzednio skazany na długoletnie więzienie.

Chciał policjanta położyć na łopatki.

Dnia 6 kwietnia br. Józef Iwaniszyn i jego imiennik J. Kriegel, upojeni widocznie podmuchami wiosennymi, wyprawiali brewerje w ul. Kopernika, przyczem poturbowali parę przechodniów. Stąd udali się obaj na Wały Hetmańskie, gdzie w dalszym ciągu awanturowali się.

Zabawę tę usiłowało popsuć im dwóch policjantów. Zuchy nie zlękli się jednak posterunkowych. Kriegel zdjął nawet marynarkę i zachęcał policjantów do „porcji“ boksu, obiecując obu położyć na łopatki. Nie łatwą też mieli sprawę posterunkowi, gdyż mocno spostponowani z trudem zdołali odstawić obu awanturników do ula.

Wczoraj stanęli oni przed wyrokującym sędzią Sulisławskim, który skazał Kriegla na 6. Iwaniszyna zaś na 1 miesiąc ciężkiego więzienia.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Najstraszniejsza katastrofa w dziejach Ameryki.

NOWY YORK. 4. maja. Amerykański minister handlu, mówiąc o katastrofie powodzi w St. Zjednoczonych, nazwał ją najstraszniejszą katastrofą w historji kraju.

ZRUJNOWANYCH ZOSTAŁO OKOŁO 200.000 LUDZI,

powódź zalała 24.000 klm. kw. ziemi. Szkody wyrządzone nie dadzą się dotychczas obliczyć.

Wezbrane wody przedarły znowu w sześciu miejscach tamy w długości 200 mil ang. od Nowego Orleanu, skutkiem czego powódź zalała znowu nowe obszary z plantacjami bawełny i trzciny cukrowej. Ludność uchodzi w dzikiej panice.

NOWY ORLEAN. 4. maja. (Pat.) Powódź, spowodowana przez wylew rzeki Missisipi, rozszerzyła się na gęsto zamieszkałe obszary północnej części stanu Luisiana, gdzie mieszkańcy porzucając swoje fermy, schronili się w okolicach wyżej położonych.

NOWY YORK, 4. maja. (Pat). Z lotniska na Florydzie wysłanych zostanie dodatkowo 12 Hydroplanów do okolic nawiedzonych przez powódź. Około Baton Rouge tama została ponownie w dwóch miejscach przerwana. Niezbędne jest natychmiastowe przybycie eskadry hydroplanów dla ocalenia obywateli, którzy schronili się w wyżej położonych miejscach. W Baton Rouge jest już 15 hydroplanów.

Przerwanie się nowej tamy.

N. ORLEAN 4 maja. (Pat.). Skutkiem przerwania jeszcze jednej tamy zalane zostały tereny rolnicze w północnej i wschodniej części stanu Luisiana. Wiele wsi zostało opuszczonych przez mieszkańców, których w liczbie 20.000 udają się do Baton Rouge.

—:::—

Bunt więźniów w mokotowskiem więzieniu.

WARSZAWA. 4 5. (AW.). Dn. 4 bm. wybuchł w więzieniu mokotowskiem tumult więźniów, który w jednej z cel poczęli demolować wnętrze, bić szyby i krzyczeć. Po nieudałych próbach uspokojenia więźniów w drodze ostrzeżeń straż więzienna dała salwę karabinową w powietrze. Policja piesza i konna otoczyły gmach więzienia. Więźniów wyprowadzono z poszczególnych zabarykadowanych cel i osadzono w osobnych celach.

—:::—

Smierć w więzieniu.

W więzieniu w Repi, (Czechosłowacja) zakończyła przed kilku dniami życie Hilda Henika, 24- letnia kobieta, bohaterka tragicznej afery z przed 4 lat.

Za poduszczeniem jej i jej matki młody, zakochany w niej chłopak zamordował wówczas skrytobójczo jej męża. W ciagu procesu okazało się, że morderca działał pod nieodpartym wpływem kochanki i dlatego otrzymał tylko stosunkowo lekką karę kilkuletniego więzienia, podczas gdy Hilda została skazana na śmierć (ponieważ jednak była brzemienna, zamieniono ję karę na bezterminowe więzienie), a matka jej otrzymała 20 lat więzienia.

Hilda Hanika chorowała na gruźlicę. Do ostatniej chwili — opowiada pewien dziennikarz —

CZEPIAŁA SIĘ KURCZOWO NADZIEJI,

na odzyskanie wolności. Przed niedawnym czasem wniesiono istotnie ze względu na stan jej zdrowia prośbę do prezydenta o wypuszczenie jej na wolność. Prośba została załatwiona przychylnie, ale tylko dlatego, że nie było już najmniejszej nadzieji na jej wyzdrowienie. Za kilka dni miała opuścić więzienie w Repi, lecz tymczesem zaskoczyła ją śmierć.

Nieszczęsna

BRONIŁA SIĘ ROZPACZLIWIE PRZED NIĄ.

a w chwilach bezdennego zwątpienia zalewała się łzami na swem łożu choroby.

Młode jej serce rwało się do wolności i życia, a równocześnie czuła, że ciało jej dogasa. Rozumiejąc że musi umrzeć, chciała przynajmniej przeżyć ostatnią wiosnę na wolności. Dopóki mogła, wspinała się do małego okienka swej celi, aby ujrzeć nieco skąpej zieleni i skrawek nieba.

Gdy się zbliżała chwila jej śmierci, pozwolono matce, odsiadującej w tem samem więzieniu 20- letnią karę, odwiedzić umierającą. Świadkowie tego tragicznego pożegnania byli wzruszeni sceną, jaka rozegrała się między dwiema nieszczęśliwemi kobietami.

— Mamo, moja złota mamo — łkała Hilda — JA UMIERAM I JESTEM TAKA NIESZCZĘŚLIWA...

Matka, płacząc, położyła głowę na kołdrze śmiertelnego łoża. Niebawem potem córka wyzionęła ducha.

Dzieckiem nieszczęsnej ofiary namiętności, które urodziło się w więzieniu, zaopiekował się obrońca Hildy, biorąc je do swojego domu na wychowanie.

—:::—

Wiadomości z kraju.

KRWAWE POKŁOSIE ŚWIĘTA 3 MAJA. W Glinianach, pow. przemyślański — wspomnianego dnia w południe napadło kilku nastu Ukraińców na banderję jadącą na koniach. Napastnicy podarli sztandar i ciężko pobili jadących żelaznymi sztabami i pałkami. Policja aresztowała kilku uczestników napadu.

W Rydzynie podczas lądowania samolotu wojskowego, przybyłego z Torunia w celu propagandy, zdarzyła się katastrofa podczas lądowania. Samolot zawadził o parkan, wpadł między tłum, przyczem kilka osób zostało ciężko rannych. Lotnik sierżant Żurawski wyszedł z wypadku bez szwanku. Aparat został jednak poważnie uszkodzony.

SAMOBÓJSTWA Z POWODU KŁOPOTÓW MATERJALNYCH. 20-letnia Felicja Kirchnerówna z powodu kłopotów materjalnych rodziców zmuszona była przerwać studja na Uniwersytecie warszawskim i wrócić do domu rodzicielskiego w Brzostkowie pod Siedlcami. W skutek tego K. popadła w rozstrój nerwowy i popełniła onegdaj zamach samobójczy przez podpalenie rzeczy ułożonych na stosie w swoim pokoju, na który się położyła. Nieszczęsną zdołano wyratować od spalenia się żywcem. Doznała jednak tak ciężkich obrażeń, że zmarła następnie w szpitalu.

W Toruniu popełnił zamach samobójczy urzędnik wojskowy N. Jankowski, pozostawiając żonę i dziecko. Powodem desperackiego kroku były kłopoty materjalne.

SKAZANIE KOMUNISTEK W ŁODZI.

ŁÓDŹ. 4 maja (AW.). Sąd okręg. w Łodzi skazał na 2 i 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw komunistki Różę Wintreter, Kowalską i Esterę Neufeldównę.

Sanatorjum dla gruźliczych chorych we Lwowie.

Zarząd Kasy chorych m. Lwowa postanowił przystąpić do budowy sanatorjum dla gruźliczych chorych we Lwowie wraz z wzorową poradnią. Sanatorjum to stanie na południowym stoku wzgórza przy ul. Kurkowej, wedle orzeczenia groma wybitnych lekarzy, znakomicie się nadającego na cele sanatoryjne.

Na projekt budowy rozpisany już został konkurs z terminem do 3 czerwca br. Wyznaczone nagrody wynoszą osiem, pięć i 3 tys. zł., zakupy projektów po tysiąc zł. W skład sądu konkursowego wchodzą lekarze prof. Rencki, insp. Lipski, Bett i Seidl; inż. architekci prof. Klimczak, prof. Derdacki, Kamieniobrodzki i delegat koła architektów, nadto reprezentanci zarządu Kasy chorych.

—:::—

Herbarz kamieniczników!

Feurstein Markus, właść. kamienicy przy ul. Kochanowskiego 83 przegrał proces i ma zapłacić dozorcy tow. Czabanowi Andrzejowi za całe lata, niepłaconych pensji.

Szlachetnego „gospodarza rozpiera sprawiedliwy wyrok, nie może spać i rzucił się do terroru, wymusza opuszczenie pomieszkania przez wymyślanie, odbieranie kluczy, zamurowywanie drzwi.

Panie Markus, ale co będzie, jak dozorcy staną w obronie swojego towarzysza, co z panem będzie?!

—:::—

Epidemja tyfusu plamistego.

KRAKÓW, 4 5. (AW.) Według ostatnich obliczeń w d. 30 kwietnia rb. zanotowano w Piwnicznej 118 wypadków zachorowań na tyfus plamisty. Zmarło 15 osób, wyzdrowiało 82, w szpitalu pozostaje 21, z których 16 jako rekonwalescenci. W różnych miejscowościach zanotowano 45 wypadków zasłabnięć, w tem 12 śmiertelnych. W Muszynie zachorowała i wyzdrowiała jedna osoba, w Młodawie 14 osób, z których zmarło 3, w Suchej Strudze 15 osób (3 zmarło).

—:::—

NOMINACJE CZŁONKÓW PAŃSTWOWEJ RADY SAMORZĄDOWEJ.

WARSZAWA. 4. maja. (A. W.) Nominacje członków, państwowej rady samorządowej nastąpi w końcu maja b. r. Rozpoczęcie prac rady projektowane jest na początek czerwca b. r.

KASTROWANIE — USTAWĄ W AMERYCE.

NOWY YORK, 4. maja. Najwyższy Trybunał w Waszyngtonie przyjął jednomyślnie nową ustawę, upoważniającą do przeprowadzania kastracji osób upośledzonych lub niedorozwiniętych umysłowo, celem przeszkodzenia płodzeniu dzieci-kretynów.

TRZY LATA WIĘZIENIA DLA CHOREGO NA GRUŹLICĘ.

BUDAPESZT. 2. maja. Robotnik Jan Kiss znajdował się w szpitalu dla gruźlicznych w Török- Balind. Tutaj pewnego razu wdał się z innymi chorymi w rozmowę na temat spraw politycznych. Zarząd szpitala wniósł na niego doniesienie o obrazę naczelnika państwa i zniesławienie narodu węgierskiego.

Chory na gruźlicę robotnik został skazany na trzy lata więzienia.

PRODUKCJA HUT GÓRNOŚLĄSKICH.

KATOWICE. Ostateczne obliczenia wykazały, że huty górnośląskie wyprodukowały w marcu br. 74.909 ton płynnego żelaza i stali. Przeciętnie miesięczna produkcja płynnego żelaza i stali w I. półroczu 1926 wynosiła 30 tys. ton, a przeciętnie miesięczna produkcja w I. kwartale b. r. wynosiła 66.744 ton.

150 000 DOLAR. ZA PRZELOT NAD ATLANTYKIEM

Król wielkich magazynów, miljarder amerykański M. Rodman Wanamaker, ofiarował majorowi Bydrowi, zdobywcy bieguna północnego, 150.000 dol. celem zorganizowania przelotu nad Atlantykiem. Ofiarodawca postawił warunek, iż Byrd od nikogo innego nie może pobierać na ten cel żadnych sum.

—:::—

Co o nas wiedzą we Francji.

Jak wiadomo, znakomity literat i krytyk Boy Żeleński, został odznaczony francuską legją honorową za tłumaczenie i popularyzację dzieł literatury francuskiej w Polsce. Uroczystość odbyła się w Sorbonie, poczem Boy wybrał się z objazdem po wielu miastach Francji, gdzie wygłaszał odczyty o Polsce, przyczem miał sposobność przekonania się, jak mało, jak bardzo mało wiedzą o nas we Francji.

Poza Paryżem nikt we Francji Polski nie zna. Na dowód przytacza Boy charakterystyczne przykłady:

We Francji, mają o Polsce pojęcia czasem dosyć dziwne, począwszy od klimatu do języka, do kultury. Pomiędzy nagroda Nobla, a wilkami chodzącemi w zimie bez mała po ulicach, granice sa dość szerokie...

„Czy teatry w Polsce grają sztuki francuskie? — Owszem, odpowiadam, w tej chwili nawet grają „Szkołę żon" Moliera i „Święty gaj" Flersa. — Czy po polsku? spytał mnie profesor uniwersytetu. — Oniemiałem. A Szekspira się grywa? — Owszem — berdzo dużo. — Po polsku? — Po chińsku... miałem już ochotę odpowiedzieć.

Wszędzie na prowincji widzę afisz „Mecenasa Bolbeca". Powiadam, że widziałem już dość dawno tę sztukę w Warszawie. Zdumienie. — Po francusku? Nie, po polsku". Zdumienie jeszcze większe.

— Czy Polacy austrjaccy mówili między sobą po polsku? (!?)

W pewnem, niedużem mieście, wywołał senzację mój frak, kiedy na zapytanie objaśniłem, że jest robiony w Warszawie, nie w Paryżu.

Wiedza ta zależy zresztą od miasta. W Caen naprzykład, gdzie buduje się dla nas okręty handlowe, gdzie bywał kilka razy nasz ambasador, interesują się Polską współczesną, jej eksportem, surowcami, etc. W Aix-en-Provence, starszy pan, któremu mnie przedstawiono, rzekł patetycznie:

„Kocham Polskę, to naród męczenników".

— Panie, czy ja wyglądam na męczennika?" — odpowiedziałem mu, śmiejąc się.

Starszy pan stropił się: zbrakło mu już tematu do rozmowy.

W ładnem mieście Colmar przedstawiają mnie dyrektorce liceum, jak mnie objaśniają jednej z najświatlejszych kobiet we Francji. Bardzo miła i inteligentna osoba. Mówi mi na wstępie, że Wiktor Hugo nauczył ją kochać Polskę, deklamuje mi istotnie piękne strofy Wiktora Huga o Polsce, ale na tem się kończa jej wiadomości. Zadaje mi wiele pytań o Polskę dzisiejsza; objaśniam, opowiadam najlepiej jak umiem; słucha z zajęciem, poczem, składając ręce, mówi mi tonem głębokiego szczęścia: „Zatem proszę pana, w Polsce niema białego terroru??"

O hygieniczne warunki życia i pracy.

W Łodzi odbył się zjazd lekarzy i działaczy samorządowych, który po dłuższych obradach uchwalił szereg ważnych rezolucji z dziedziny hygieny, zdrowotności powszechnej itp.

M. innemi przyjęte zostały następujące rezolucje:

1) Zważywszy, iż współczesna hygjena i technika sanitarna posiada wystarczające środki dla uzdrowienia pracy zawodowej w przemyśle i rzemiosłach. VI. Zjazd uznaje, że w celu skoordynowania badań naukowych i powiększenia ich wydajności, należy utworzyć centralny instytut pracy, wraz z muzeum pracy;

2) zjazd uchwala iż niezbędnem jest skoordynowanie i ujednostajnienie ustawodawstwa dotyczącego prawnej ochrony pracy, z uwzględnieniem wymogów spółczesnej hygjeny;

3) zjazd uznaje za konieczne utworzenie inspekcji hygjeniczno- lekarskiej jako autonomicznej sekcji min. pracy i op. społ., działającej w porozumieniu z inspektorem pracy;

4) uznając znaczenie i celowość prac inspektorek pracy w zakresie kontroli i opieki nad pracą kobiet i młodocianych zjazd uważa za konieczne jak najszybsze utworzenie inspektorów kobiecych w ośrodkach o masowem zatrudnieniu kobiet.

Uwzględniając stan zanieczyszczania powietrza w naszych miastach, VI. zjazd uważa za konieczne zwrócić się do rządu z prośbą o jak najszybsze wydanie ustawy o ochronie powietrza od zanieczyszczania dymem, oraz objęcia kontroli nad zadymieniem miast.

Zjazd uznaje iż pożądanem jest, by związek miast polskich ogłosił konkurs na pracę o skutecznych sposobach walki z zadymieniem mist.

Wobec groźnej klęski mieszkaniowej, mającej olbrzymi wpływ na szerzenie się gruźlicy i innych chorób, VI. zjazd stwierdza, konieczność podjęcia przez czynniki samorzadowe i rządowe akcji budowlanej na szeroka skalę oraz wydatnego popierania spółdzielczego ruchu budowlanego.

W SPRAWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI.

Zaopatrzenie mieszkańców w dostateczna ilość dobrej wody do picia (wodociągi) i racjonalne odprowadzenie z miasta ścieków (kanalizacja), — stanowi pierwszorzędne i podstawowe zadanie władz komunalnych przedewszystkiem w miastach liczących ponad 25 tysięcy mieszkańców.

Prawo, które ma popełnić zbrodnię.

Sprawa Sacco-Vaanzetti.

Z Bostonu donoszą:

Komitet obrony Sacco- Vanzetti, stracenie których zostało wyznaczone na 10. lipca udał się do gubernatora stanu Massachsetts, Fullera z żądaniem ułaskawienia skazanych i ponownego rozpatrzenia ich sprawy. Komitet otrzymuje tysiące protestów, nadsyłanych przez organizacje robotnicze z całego świata.

Depesza z Zurychu brzmi: „Siedem miljonów robotników, zorganizowanych w międzynarodówce socjalistycznej, wyraża głębokie przeświadczenie, że Sacco i Vanzetti byli skazani niewinnie. Prosimy o wstrzymanie egzekucji, która obrażiłaby do głębi sumienie ludzkości".

Członkowie angielskiej Izby gmin też nadesłali swój protest następującej treści: „Członkowie parlamentu angielskiego protestują przeciw odrzuceniu prośby o ponowne rozpatrzenie sprawy Sacco- Vanzetti. Myślimy ze zgrozą o takiem pogwałceniu zasad sprawiedliwości, żademy skasowania wyroku i wypuszczenia skazanych na wolność".

Do protestów przyłączyli się nawet niektórzy pastorzy amerykańscy. — Międzynarodowa Obrona Praw Robotniczych w depeszy swojej stwierdza, że „zamordowanie Sacco i Vanzetti'ego byłoby strasznem urągowiskiem z konstytucji amerykańskiej od 150 lat uważanej przez naród amerykański za wzniosły dokument wolności i sprawiedliwości społecznej".

CO OŚWIADCZYLI SKAZANI.

W ostatniem swem przemówieniu do sędziego, przed odczytaniem wyroku śmierci, Vanzetti powiedział:

„Mówiłem już, że nie popełniłem ani jednej z tych dwóch przypisanych mi zbrodni, wogóle nie popełniłem w życiu żadnej zbrodni; nigdy nie kradłem, nigdy nie zabijałem, nigdy nie przelewałem krwi. Walczyłem ze zbrodnią, poświęciłem swe życie sprawie walki nawet z temi zbrodniami, które prawo uważa za czyny legalne i którym kościół nie odmawia swej sankcji. A teraz powiadam: psu i żmiji, najniższym i najnieszczęśliwszym istotom na ziemi nie życzę tego, co przecierpiałem za niepopełnione czyny. Ale przekonany jestem, że cierpiałem za to, w czem istotnie zawiniłem. Za to że jestem radykałem — i radykałem jestem. Za to, że jestem Włochem —, i rzeczywiście jestem Włochem. Bolały mię zresztą więcej cierpienia moich najbliższych, niż moje własne. Tak jestem przekonany, że nie wy, ale ja słusznej służyłem sprawie, że gdybyście stracili mnie nie raz, ale dwa razy i gdybym dwa razy urodził się na nowo, to tylko jej służyłbym w dalszym ciągu. Skończyłem — dziękuję".

Sacco przerwał sędziemu odczytywanie wyroku oświadczeniem:

„Pan wie, że jestem niewinny. To samo mówiłem przed siedmiu laty. Skazaliście na śmierć dwóch niewinnych ludzi."

Sędzia skończył: „Poniesiesz śmierć przez przyjęcie prądu elektrycznego w swe ciało w tygodniu, zaczynającym się od dnia 10. lipca roku pańskiego tysiąc dziewięćset dwudziestego siódmego. Tak każe prawo".

* * *

Morderstwo, za które robotnicy Sacco i Vanzetti zostali niewinnie skazani, popełniono 15-go kwietnia 1920 roku. Zamordowani zostali płatnik Parmenter i strażnik Berardelli, gdy odwozili pieniądze do fabryki obuwia w South Braintree. Na obronę podsądnych, organizacje robotnicze wydały setki tysięcy dolarów, a echo sprawy odbiło się demonstracjami we wszystkich stolicach świata, w Europie, południowej Ameryce i Azji.

Ostatnio — jak wiadomo — najwyższy sąd stanowy zatwierdził wyrok śmierci.

—:::—

I-szy Ogólno-krajowy Zlot Młodzieży Robotniczej.

Dnia 5. i 6. czerwca r. b. — Zielone Świątki — odbędzie się w Warszawie I-szy Ogólnokrajowy Zlot Młodzieży Robotniczej, urządzony przez organizację T. U. R. i Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Zlot ten połączony z Dniem Sportu Robotniczego będzie potężną manifestacją młodzieży robotniczej i będzie dowodem jak wzrasta uświadomienie klasowe wśród młodego pokolenia robotniczego.

Na wielkim boisku Skry w Warszawie ustawione zostaną namioty, w których pomieszczeni zostaną wszyscy uczestnicy zlotu. Życie w obozie i program Zlotu ułożone są tak,, ażeby dać możność uczestnikom odniesienia jak największych korzyści z dwudniowego pobytu wśród przedstawicieli miejscowych grup młodzieży ze wszystkich stron Polski oraz aby umożliwić im wzięcie udziału w zbiorowych manifestacjach.

Program Zlotu jest następujący:

Po uroczystym otwarciu Zlotu w niedzielę dnia 5. czerwca przedpołudnie poświęcone jest zawodom sportowym i wycieczkom po mieście; popołudniu odbęda się zawody pływackie na Wiśle, następnie zaś o godz. 5. popoł. wielka akademja na rynku staromiejskim, po kolacji odbęda się zabawy obozowe oraz zwiedzanie obozu przez gości, wreszcie późnym wieczorem, o godz. 10. projektowany jest pochód wszystkich uczestników z pochodniami na plac Teatralny, i powrót do obozu. Drugiego dnia, w poniedziałek przewidziane jest przedstawienie w starym teatrze w Łazienkach, popołudniu o godz. 4. odbędą się popisy poszczególnych grup (chóry, tańce ludowe, drużyny gimnastyczne i t. p. o godz. 6 mecz piłki nożnej o mistrzostwo robotniczej Polski, zawody lekkoatletyczne wreszcie zamknięcie zlotu.

W czasie Zlotu zorganizowana będzie również robotnicza sztafeta kolarska Kraków — Warszawa, do której zgłosiły się już trzy kluby sportowe.

Udział w zlocie zapowiedziały również delegacje zagraniczne, przedewszystkiem zaś polska „Siła" z Czechosłowacji, niemiecka młodzież socjalistyczna z południowo- wschodnich Prus, Łotysze i t. p.

Koszt udziału w Zlocie od jednej osoby (utrzymanie, mieszkanie, teatr, znaczek), wynosi 7 zł. Ulgi kolejowe w wysokości 33 proc. w każdą stronę zapewnione.

Każdy uczestnik winien zabrać ze sobą: koc, zmianę bielizny, przybory do mycia (mydło, ręcznik, szczoteczkę do zębów, przybory do jedzenia, miseczkę lub menażkę, kubek, łyżeczkę, nóż widelec). Turowcy winni starać się, by na zlot przybyć w mundurach TUR-owych a przedewszystkiem w niebieskich koszulach.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Biura Zlotu Młodzieży Robotniczej, Warszawa, Warecka 7. do dnia 10. maja.

Wszystkie organizacje robotnicze, komitety partyjne, organizacje zawodowe, oddziały TUR. winny dołożyć starań, by udział młodzieży robotniczej w Zlocie był jak najliczniejszy i to nietylko w charakterze zawodników do konkurencji, i popisów, ale także jako zwykłych uczestników.

Pierwszy zlot młodzieży robotniczej w Polsce musi wypaść imponująco i stać się potężną manifestacją na rzecz socjalizmu.

—:::—

Z życia robotników rolnych i małorolnych.

Strejk robotników rolnych, sezonowych w majątku Jasionka, pow. Rzeszów.

W majątku Jasionka, własność p. Jędrzejowicza, robotnicy rolni, sezonowi, w liczbie 34 zastrejkowali w dniu 28. kwietnia.

Powodem do porzucenia pracy są niskie warunki płacy, dwór nie wydaje ordynarji, a ludzie głodni nie mają sił do ciężkiej pracy w polu. Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej nie przewiduje warunku pracy i płacy dla robotników sezonowych, a obszarnicy tutejsi płaca ile im się żywnie podoba, często obiecuja dopiero wydać świadczenia w naturze w jesieni, po zbiorach.

Folwark Jasionka, jest własnością małoletniego Stanisława Jędrzejowicza, a opiekuje się dworem marszałek powiat. Jan Jędrzejowicz, ale w jaki sposób. Oto od lat 3-ch nie wydaje fornalom ordynarji i pensji, w myśl orzecz. N. K. R.

Zamiast 13q. zboża ordynarji, i 100 zł. pensji rocznie, p. Jędrzejowicz wypłaca tylko pensji 60 zł. i ordynarji 10 q zboża rocznie, tym sposobem zaległości służby dworskiej wynoszą przeszło 15 tysięcy złotych.

Nic dziwnego że strejk się rozszerzy, bo wśród fornali jest również wielkie oburzenie z tytułu niewydanej ordynarji i pensji jak przewiduje orzecz. N. K. Rozjemcz.

W sprawie strejku i zaległych poborów interwenjowali u miejscowego starosty, instruktor Zw. Zaw. Rob. Rol. tow. Stachurski, oraz w imieniu Kom. P. P. S. tow. Krwawicz i Mirek. Starosta dr. Friedrich oświadczył, że zaległe pobory winien Jędrzejowicz wydać ludziom, a w sprawie strejku będzie się starał wpłynąć, aby konflikt był polubownie załatwiony.

Dola robotnika.

Powrót z Francji pieszo i o głodzie!

Przez granicę niemiecko- polską, zwłaszcza w okolicy Zbaszynia, powracają z Francji robotnicy sezonowi.

Reemigracja ich odbywa się — jak donosi jedno z pism warszawskich — w warunkach urągających wszelkim zasadom humanitarności. Biedacy ci, usunięci wskutek zastoju ekonomicznego z Francji, pozbawieni wszelkich środków materjalnych, odbywać muszą przeważnie podróż powrotną pieszo i przybywają do kraju w stanie zupełnego wygłodzenia i wycieńczenia fizycznego. Jednych zatrzymuje się wskutek braku paszportów, względnie ich nieprawidłowości, aresztuje, inni zaś, najnieszczęśliwsi, błąkają się bezdomnie w pasie pogranicznym, przymierając głodem.

Władze centralne i towarzystwa dobroczynne winny stanowczo zająć się losem naszych nieszczęśliwych emigrantów.

—:::—

Ksiądz w zbrojnej walce z własnem państwem.

MEKSYK. Rozstrzelany został przez wojska meksykańskie z wyroku sądu polowego wódz powstańców, gen. Manuel Samaniego.

Okazało się później, — jak donosi gen. Ubalejos, komendant oddziału, wysłanego przez rząd przeciw powstańcom, — że domniemany generał był księdzem katolickim, walczącym w przebraniu i pod przybranym tytułem i nazwiskiem. Prawdziwe nazwisko księdza było Vincente Lopez.

—:::—

Sądy reakcji węgierskiej.

Skazany za obrazę „nieboszczyka króla"!

Przed sądem okręgowym w Budapeszcie toczył się niedawno ciekawy proces przeciwko pewnemu stolarzowi Aleksandrowi Cziparikowi, oskarżonemu o obrazę... jego królewskiej mości.

Jak z aktu oskarżenia wynika. Cziparik siedział pewnego wieczoru z kolegami w gospodzie i podczas rozmowy miał powiedzieć, ze „ekskról Karol zaprzedał Węgry Czechom". Prokuratorja państwowa dopatrując się w słowach powyższych przestępstwa, pociągnęła Czziparika do odpowiedzialności sądowej, a sąd budapeszteński skazał go na 3 miesiące więzienia, „za obrazę nieboszczyka". Cziparik wniósł przeciwko wyrokowi I-szej instancji odwołanie, a tak sprawa ta znalazła się niedawno na wokandzie najwyższego trybunału królewskiego. Trybunał skasował wyrok I. instancji i orzekł, że Cziparika należy pociągnąć do odpowiedzialności nie tylko za obrazę nieboszczyka, lecz przedewszystkiem za obrazę „Jego Królewskiej Mości", gdyż odważył się on krytykować króla Karola jeszcze przed wydaniem ustawy detronizacyjnej. Sąd po ponownem rozpatrzeniu sprawy skazał Cziparika na trzy miesiące ciężkiego więzienia.

Kanał morski i tunel wodny między Marsylją i Rodanem.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w porcie Marsylji uroczyste otwarcie imponującego kanału morskiego, dzięki któremu poprzez port Marsylji Morze Śródziemne połączone zostaje z Rodanem, przez co powstaje komunikacja wodna między tem morzem i Morzem Północnem przez Rodan, jezioro genewskie i Ren.

Uroczystości otwarcia przewodniczył prezydent Francji p. Doumergue, który na statku „Pantera" dokonał przejazdu przez wielki kanał. Kanał bierze początek w samym porcie Marsylji i dochodzi do Arles. Długość jego wynosi 81 kilometrów. W pierwszym odcinku kanał przebity jest jako tunel pod skałami Nerthe'y, aż do jeziora Berme. Tunel ten nazwany „tunnel du Rove" posiada 7.200 metrów długości, 15 m. 40 cm. wysokości i 22 metry szerokości i 4 metry głębokości wody. Kanał następnie biegnie wzdłuż brzegu jeziora Berre, potem przez jezioro Caronte i skierowuje się do Arles.

Skonkretyzowanie projektu tego dzieła, nastąpiło jeszcze w r. 1903. Koszty przedsięwzięcia obliczono wtedy na 71 miljonów franków. Prace rozpoczęto jednak dopiero w roku 1908. Łączne koszty, obecnie obliczone już dokładnie wyniosły 300 miljonów, franków, w obecnej ich wartości.

Tunel pod Mont Blanc.

Inżynierowie włoscy przystąpili do wiercenia tunelu z tamtej strony Mon Blanc. Tunel ma mieć 8 mil długości, z Aosta do St. Didier u podnóża góry Przejdzie tamtędy kolej, mająca 32 mile długości. Koszty budowy tunelu wyniosą około 37 miljonów lirów. Projektowana jest dalsza rozbudowa tej linji kolejowej do Chamonix. Główną trudnością w doprowadzeniu do skutku tej budowy stanowił podział wydatków pomiędzy włoskim a francuskim rządem. Obecnie trudności te zostały usunięte.

munikację pomiędzy Londynem i Paryżem z jednej a Turynem i Medjolanem z drugiej strony o kilka godzin.

Mózg człowieka z przed 20.000 lat.

Uczonemu rosyjskiemu, dr. Grigorowiczowi udało się odnaleźć ciekawą skamieljnę pod Odinsowem niedaleko Moskwy. Skamieljna ta — jak przypuszcza na podstawie przeprowadzonych badań komisja biologicznego Instytutu w Moskwie — jest mózgiem człowieka z przed 20.000 lat, z epoki lodowej. Wykopalisko przesłano dla dalszych badań do paryskiego Instytutu anatomji porównawczej.

Jakże wobec tego przedstawia się głoszona przez kler bajka, że człowiek istnieje dopiero 6.000 lat?

Łatwiej zostać królem niż doktorem.

Rząd hiszpański wpadł na śmieszny pomysł celem podniesienia autorytetu króla; — wystąpił z projektem, aby wszystkie uniwersytety hiszpańskie mianowały Alfonsa XIII. doktorem honorowym.

W sferach profesorskich postanowienie to wywołało wielkie wzburzenie. Na uniwersytecie madryckim 14 profesorów podpisało podanie, w którem plan ten nazwało „nieodpowiednim i nieuzasadnionym".

Na jednem zgromadzeniu wszystkich profesorów i docentów opozycja wystąpiła ostro przeciw projektowi, krytykując przedewszystkiem bierne stanowisko króla, wobec praktyk Primo de Rivery jak n. p. wobec prześladowania słynnego profesora i poety, Unamuno.

Przy głosowaniu nad udzieleniem królowi godności doktorskiej 17 profesorów głosowało przeciw a 40 za, i 60 wstrzymało się od głosowania, co jest jednoznaczne z odmową.

—:::—

Marzenia o perpetuum mobile.

Jedno z pism zagranicznych, ogłosiło interesujący konkurs. Wyznaczyło ono poważną kwotę, jako premję dla tego, kto w ciągu miesiąca prześle pismu temu najbardziej interesującą wiadomość. Oczywiście, redakcja została zasypana mnóstwem listów, których autorowie byli pewni, że każdy z nich służy najbardziej „interesującą wiadomością.

Większość tych listów stanowiły wiadomości o wynalazkach.

A 32 takich listów zawierało wiadomość o wynalezieniu perpetuum mobile, 32 „wynalazców" zwierzyło się z tajemnicy maszyny, która raz w ruch puszpuszczona. byłaby bez podniety z zewnątrz, bez „nakręcania" czy opalania, czy innego doprowadzenia energji z zewnątrz — w wiecznym ruchu.

Szereg tych listów świadczył o gruntownych mechanicznych i przyrodniczych studjach autorów, były jednak i takie, które nosiły na sobie piętno dziecinnej naiwności, nie zmaconej żadnej wiedzą...

Fakt, że tyle, takich listów wpłynęło, że 3000-letnie senne marzenie, iż uda się przecież zbudować taką maszynę, — jeszcze zaprząta umysły ludzkie.

A przecież niemal wszystkie akademje i wyższe uczelnie świata dawno już postanowiły nie badać więcej przedłożonych im „projektów" perpetuum mobile.

Wszak jedno z zasadniczych praw współczesnej wiedzy przyrodniczej — prawo o utrzymaniu energji — wyklucza raz na zawsze możliwość takiego mechanizmu. Wynalazcy jednak rozpocządzają widocznie niezachwianym optymizmem i wciąż jeszcze łudzą się możliwością stworzenia maszyny „samobiegnącej".

Najgłębsze kopalnie świata.

Najgłębszy szyb na świecie znajdował się dotychczas w pobliżu Pittsburga, w Stanach Zjednoczonych, gdzie koło miasta Faiermont osiągnięto w szybie naftowym 2.310 m. głębokości. Po 3-letniem jednak eksploatowaniu otworu naftowego połamały się zupełnie żerdzie od świdra i wskutek zagwożdżenia szybu musiano zaprzestać dalszej pracy. — Temperatura na dnie tego szybu wynosiła przeszło 60 stopni C.

Znacznie trudniej technicznie przedstawia się budowa szybów, które umożliwic mają bezpośrednie dojście do wydobywanego materjału. Znaczną głębokość osiągnęli Amerykanie przy kopalniach miedzi w pobliżu Tamery, gdzie najproduktywniejsze na świecie szyby posiadaja 1554 m. głębokości. Ciekawa jest ich budowa, gdyż pochylają się one pod kątem mniejwięcej 40 stopni i jedynie w Red Jacket Mine znajduje się szyb prostopadły o 1500 m. głębokości, gdzie temperatura sięga 300 stopni C. Zawartość miedzi zmniejsza się jednak w minerałach w miarę pogłębiania szybu.

Największa głębokość, bo 2.262 m. osiągnięto przy szybie w kopalniach złota w St. John del Rey w Brazyli, gdzie trzeba było dla umożliwienia pracy z powodu bardzo wysokiej temperatury w tak znacznej głębinie wybudować specjalne maszyny, które bez przerwy dostarczaja robotnikom mrożonego powietrza. W przeciwieństwie do kopalni miedzi, w których wydajność metalu zmniejsza się w miarę pogłębiania szybu, kopalnie złota otrzymują przy znacznej głębokości duże ilości surowca.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Grzesznica na wyspie Pago — Pago“.

Czwartek, o godz. 7.30 „Uśmiech losu“. Premiera.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Opowieści Hoffmana“.

Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Krasnoludek ukarany“

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Uśmiech losu“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Księżna Cyrkówka“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Król Kawy“.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Panna z dobrego domu“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Król Kawy“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Porwanie Sabinek“

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW“: Bunt krwi i żelaza.

„APOLLO“: Całować to nie grzech.

„PALACE“: Ku śnieżnym szczytom.

„KOPERNIK“: Bunt krwi i żelaza.

„MARYSIENKA“: Maciste w klatce lwów.

„CHIMERA“: Od areny do korony.

„ROCOCO“: Czar walca.

„FATAMORGANA“: Zatajone ojcostwo.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Czwartek, 5. maja: Mikołaj Orłow, pianista.

—:::—

KUKIEŁKI

(Polit. Szopki Cyrulika Warsz.)

zjechały już do Lwowa i rozpoczynają przedstawienia w sali Kasyna Koła Lit. Art., premierą w piątek 6/V. Autorami ucieszenej i ciętej satyry są: Hemar, Lechoń, Słonimski i Tuwim.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Seyferta, ul. Akademicka — Szczegóły w afiszach.

—:::—

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE:

Niedziela, 8. maja: Prof. Maurycy Wolfsthal, skrzypek z udziałem orkiestry.

—:::—

„UŚMIECH LOSU“ WŁODZIMIERZA PERZYŃSKIEGO. Dziś wieczorem Teatr Wielki występuje z premierą nowej sztuki autora „Lekkomyślnej siostry“ „Szczęścia Frania“ i „Aszantki“. „Uśmiech Losu“, to doskonała, o mistrzowsko prowadzonej akcji i przepysznie oryginalnych sytuacjach, 4-aktowa komedja, a raczej tragikomedja, ukazująca — przez pryzmat dobrotliwego uśmiechu autora — współczesną niedolę duchową i materjalną inteligenta polskiego, na tle dzisiejszych stosunków powojennych, w konflikcie dramatycznym ze społeczeństwem powojennych nuworiszów i filistrów. Komedja Perzyńskiego ukaże się z pp.: Hryniewiczówna, Kwiatkiewiczową, Wołoszynowską, Dobrzańskim, Guttnerem, Knobelsdorfem, Szyndlerem w rolach czołowych.

—:::—

Wydawnictwa socjalistyczne.

Już wyszły z druku i są do nabycia u kolporterów partyjnych następujące wydawnictwa:

„CZERWONE ŚWIATŁA“

Misje socjalistyczne dla ludu pracującego:

Zeszyt 2.:

„SOCJALIZM CZY KOMUNIZM“,

napisał poseł Kazimierz Czapiński (II. wyd. uzupełnione, świetnej broszury, przedstawiającej powstanie i zupełny rozkład bolszewizmu w Rosji i u nas. Cena każdego zeszytu tylko 10 gr. z przesyłką 15 gr.

Zeszyt 3.:

„POGADANKA O SOCJALIZMIE“

napisał Ignacy Daszyński — z portretem autora. Jest to nowe, zupełnie przerobione wydanie znakomitej broszury Ignacego Daszyńskiego, która wychowała całe pokolenie robotnicze w zasadach socjalizmu! Dotychczas rozeszło się tej książeczki 160 tysięcy egzemplarzy.

„LUTNIA ROBOTNICZA“:

Wybór poezji dla ludu pracującego. Wydanie nowe, rozszerzone, str. 200.

Cena 1 zł. z przesyłką 1 zł. 50 gr.

NOWA USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW z objaśnieniami, 87 str. druku. Cena gr. 10, z przesyłką 20 gr.

Zamówienia wraz z całkowitą należytością należy przesłać na adres: Zygmunt Klemensiewicz, Kraków, ul. Batorego l. 5. III. ofic.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.